



Prawdziwa przyjaźń

„Zawarli tedy Jonatan z Dawidem związek przyjaźni, ponieważ umiłowal (Jonatan) go jak siebie samego” – 1 Sam. 18:3 (NP).

W walce z Filistynami na górze Gilboa w Megiddo zginął pierwszy król izraelski Saul i jego trzech synowie. Zginął też Jonatan, wierny przyjaciel Dawida. Po nim Dawid najbardziej rozpaczał. *„Żał mi ciebie, bracie mój, Jonatanie”,* wołał w rozpacz. Żałoba Dawida była ogromna, stracił bowiem swojego najlepszego przyjaciela, jakiego kiedykolwiek w życiu spotkał. Był on przyjacielem sprawdzonym w dobrym i złym, w powodzeniu i niepowodzeniu, w radości i niedoli. Tacy przyjaciele należą do rzadkości. Tylko nieliczni z ludzi mają szczęście znaleźć takich przyjaciół i jednym z tych szczęśliwców był właśnie Dawid.

Dawid ułożył pieśń żałobną na okoliczność śmierci Jonatana. Jest ona zapisana w 2 Księdze Samuelowej 1:17-27. W pieśni tej rozpacza nad Saulem, pomazańcem Bożym, lecz bardziej nad Jonatanem: *„O góry Gilboa! Niechaj nie pada na was rosa ni deszcz, wy pola oszukańcze, gdyż tam splamiona została tarcza bohaterów, tarcza Saula, jakby nie była namaszczonej olejem. (...) Saul i Jonatan ukochani i przyjemni, i za życia swego i w godzinie śmierci nierozłączeni. Jakże padli bohaterzy pośród bitwy, Jonatan na twoich wzgórzach leży zabity. Żał mi ciebie, bracie mój, Jonatanie, byłeś mi bardzo miły; miłość twoja była mi rozkoszniejsza niż miłość kobiety. Jakże padli bohaterzy, poginęły rynsztunki bojowe”* (NP). Był to płacz wypływający z głębi serca, płacz prawdziwy, nie obłudny i nie na pokaz, ponieważ zginął człowiek szlachetnego usposobienia, człowiek, który dla Dawida gotów był poświęcić wszystko.

Wydarzenie to stanowi przesłanie do wszystkich, którzy tracą swych najlepszych przyjaciół. Gdy okrutna śmierć zawita do któregoś z domów, jej tragizm jest boleśnie odczuwany, a tym bardziej gdy giną młodzi i szlachetni bohaterzy.

Śmierć powinna nas nastrajać do refleksji nad życiem drogiej nam istoty. Z chwilą śmierci urywają się wszystkie nasze wzajemne kontakty ze zmarłym. Jest to chwila głębokiej zadumy nad życiem, nad tym co, minęło, a co łączyło nas z ukochaną osobą. Przed oczami Dawida w tej chwili przewinęła się cała, jak gdyby na taśmie filmowej nagrana panorama tego, kim był Jonatan i jaką wartość przedstawiał w życiu Dawida.

Pomiędzy Dawidem i Jonatanem istniała prawdziwa, niczym nie skalana i nierozłączna przyjaźń. Świat

prawie nie zna pary przyjaciół, którzy podobnie jak oni uprzedzaliby się w czynieniu dobra. Nawet Biblia rzadko wspomina takie przykłady. Bywali różni przyjaciele, lecz ich przyjaźń nie dorównywała przyjaźni Dawida i Jonatana. Wśród ludzi bywa tak, że gdy jeden stara się czynić dobrze drugiemu, często ten drugi nie docenia tego, nie zauważa i nie odwzajemnia się. Jednakże w przypadku Dawida i Jonatana tak nie było, choć Jonatan w tej obopólnej przyjaźni przodował. Biblia mówi:

„Przyjaciel zawsze okazuje miłość; rodzi się bratem w niedoli” – i znowu „Są bliźni, którzy przywodzą do zguby, lecz niejeden przyjaciel jest bardziej przywiązany niż brat” – Przyp. Sal. 17:17; 18:24 (NP).

Braterstwo otrzymujemy przez związki ciała i krwi, przez naszych rodziców. Brat może być nieuprzejmy, nieznośny, wręcz może stać się nawet nieprzyjacielem, lecz zawsze pozostanie bratem. Prawdziwy przyjaciel nie może być nieuprzejmy, nietolerancyjny, bo wówczas stałby się naszym nieprzyjacielem. Szanujmy prawdziwych, zaufanych przyjaciół, ceńmy ich poświęcenie, ich miłość ku nam i starajmy się, by ich nie stracić. Znaleźć prawdziwego przyjaciela i pozyskać jego miłość jest bardzo trudno, ale stracić go jest bardzo łatwo. Aby zatrzymać przyjaciela przy sobie należy się odwzajemniać przyjaźnią, bo ona spaja i cementuje do tego stopnia, że staje się nierozzerwalna. Nawet śmierć nie jest w stanie jej zniszczyć, lecz przechodzi ona na potomstwo, jak to obserwujemy w przypadku Dawida i potomstwa Jonatana.

POCZĄTEK PRZYJAŹNI

Po raz pierwszy spotkali się ze sobą po zwycięstwie nad Goliatem. Wiara, ufność w Boga, heroizm i poświęcenie Dawida, gdy stanął do walki z Goliatem, zafascynowała Jonatana do tego stopnia, że odtąd umiłowal Dawida jak własną duszę.

Zwycięstwo Dawidowe opisane jest w 1 Księdze Samuelowej, rozdział 17. Zamiast walki dwóch armii, Filistynowie zaproponowali Izraelitom pojedynek. Do walki wystawili swego bohatera imieniem Goliat z miejscowości Gat. Był on bardzo wysokiego wzrostu – 6 łokci i jedną piędź. Na głowie miał spiżowy henn, odziany był w pancerz łuskowy, a sama waga pancerza wynosiła 5.000 sykli kruszcu. Miał również nagolenice spiżowe na nogach i dzidę spiżową na plecach. Drzewce jego dzidy było jak drąg tkacki, a jej żelazny grot ważył sześćset sykli. Przed nim zaś kroczył giermek z jego tar-



czą.

Przeciwieństwem olbrzyma i jego zbroi był Dawid w ubraniu zwykłego pasterza. Wziął do ręki swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku i włożył je do torby pasterskiej, która służyła mu jako sajdak na kamienie. I tak z procą w ręku podchodził do Filistyńczyka.

Oprócz tego bardzo skromnego ekwipunku wojennego Dawid miał przy sobie coś więcej, coś co zdecydowało o jego zwycięstwie. To, co posiadał było ukryte przed oczyma Goliata i Filistynów, a nawet przed oczyma Saula i całego Izraela. To mieściło się głęboko w sercu. Oto jego słowa: *„Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś”* – 1 Sam. 17:45 (NP). Tak więc miał Dawid w sercu wiarę w Boga i Jego pomoc w zwycięstwie.

Goliat, który zelżył Boga Izraelskiego jest obrazem na szatana, tego, który w swej pysze i wyniosłości targnął się na majestat Stwórcy i ogołocił Go ze czci przed ludźmi i nadal tego dokonuje (Izaj. 14:12-14). Zbroja Goliata, to cały arsenał kłamstw i sztuczek szatańskich, którymi oszukuje i zniewala ludzkość – wprowadza fałszywe nauki na świat, by nimi lżyć święte imię Boga Jahwe, i przedstawiać Go w fałszywym i okrutnym świetle.

Dawid znaczy umiłowany i jest obrazem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa w czasie, gdy znajdował się na ziemi. Takie świadectwo dał Bóg w czasie chrztu w Jordanie: *„Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobalem”* – Mat. 3:17 (NP). Pasterska torba Dawida jest obrazem na doskonały umysł naszego Pana. **Ze** strumienia Słowa Bożego wybrał On gładkie kamienie, którymi są wersety Pisma Świętego i nimi ugodził szatana wtedy, kiedy zbliżył się do Niego na pustyni, aby kusić Jezusa i lżyć imię Boże (Mat. 4:1-11).

UMIŁOWAŁ JONATAN DAWIDA

Po dokonanych zwycięstwach, w dowód wielkiego szacunku, Jonatan umiłował Dawida jak siebie samego. Znalazł w nim wartościowego człowieka, który wniesie wielki wkład w umacnianie królestwa Izraelskiego. Zawarli pomiędzy sobą związek przyjaźni, który odtąd mieli utrzymywać, by ich przyjaźń była nierozwalną. W dowód zawartej przyjaźni: *„Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie i dał go Dawidowi, tak samo swoją odzież – aż do swego miecza i łuku, i pasa”* – 1 Sam. 18:1-4 (NP).

Na czym polegał ten związek przyjaźni? Nie miało być pomiędzy nimi żadnej tajemnicy, mieli się odtąd dzielić ze sobą wiadomościami tak złymi, jak i dobrymi, problemami, powodzeniami czy niepowodzeniami żywymi. Powodzenie jednego stanie się radością drugiego, nato-

miast niepowodzenie będzie ich wspólną troską. Tak się też stało. Czekać na to nie trzeba było długo.

Dawid wpadł w niełaskę u Saula z powodu odniesionego zwycięstwa w pojedynku. Gdy wracał z pola bitwy, kobiety wyległy z miast Izraelskich i śpiewały hymn pochwalny na cześć zwycięstwa: *„Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid, swoje dziesięć tysięcy”*. Od tej chwili Saul uważał Dawida za swego rywala do tronu, rzekł bowiem: *„Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa”* - 1 Sam. 18:8. Będąc opanowany szałem, kilkakrotnie miotał włócznią w Dawida, chcąc go zabić. Swoją nikczemną zamiar ujawniał publicznie przy swoim synu Jonatanie. Wierny przyjaciel prędko doniósł o tym Dawidowi! (1 Sam. 19:1-7). Próbował nawet przekonać swego ojca, że jego postępowanie w stosunku do Dawida jest błędne, ponieważ on nie ma wcale zamiaru pozbawiać króla tronu. Taki wartościowy człowiek, odważny, szlachetnych uczuć i posiadający rozwinięty intelekt, na pewno jest niezbędny w państwie. Zdawało się, że Saul został przekonany i zmienił swój stosunek do Dawida, lecz na krótko.

Innym razem także Jonatan doniósł o niebezpieczeństwie przyjacielowi, gdy ten się ukrywał przed niepokonaną złością Saula. Gdy nastał nów miesiąca obchodzono święto. Przy stole królewskim ucztowała cała rodzina. W zwyczaju było, że Dawid zasiadał razem z nimi. Tym razem był on nieobecny, ponieważ ukrył się i chciał wiedzieć jaka będzie reakcja Saula. Powiadomić go miał o tym Jonatan (1 Sam. 20:5-16). Jonatan będąc przekonany o śmiertelnej wrogości ojca, doniósł o tym Dawidowi. Dawid zrozumiał, że musi opuścić dwór królewski, gdyż jest zniechęcony przez Saula, jest osobą niepożądaną, musi iść na tułaczkę. I wtedy znowu dwaj przyjaciele zawarli z sobą przymierze.

PRZYMIERZE MIŁOSIERDZIA

Polegało ono na tym, że w razie śmierci jednego z nich, drugi okaże miłosierdzie nad jego potomstwem.

Dawid poszedł w partyzantkę, życie jego było narażone na różne niebezpieczeństwa, w każdej chwili mógł być wykryty, zdradzony i zginąć z ręki Saula lub jego siepaczy. Jonatan był święcie przekonany, że Bóg obroni Dawida, że nic złego mu się nie stanie, ponieważ jest pomazańcem Pańskim. Olej pomazania wylany przez Samuela będzie go wszędzie chronić. Nie było to tajemnicą dla Jonatana, że Dawid został pomazany na króla z Bożego rozporządzenia. Dawid jako wierny przyjaciel nie mógł tego wydarzenia zataić przed Jonatanem. Składając przysięgę Jonatan powiada; *„Niech nie będzie wytępione imię Jonatana obok domu Dawida, niech raczej dokona Pan odpłaty tylko na wrogach Dawida”* – 1 Sam. 20:16 (NP). Płacząc obaj serdeczni przyjaciele pożegnali się ze sobą. Jonatan powrócił do zajęć państw-



wowych, Dawid udał się na wygnanie. Zgromadzili się do niego rodzice, bracia i cała rodzina, i około 400 ludzi, którzy byli niezadowoleni z rządów Saulowych (1 Sam. 22:1-2).

Rodziców posyła do ziemi Moabskiej, aby zabezpieczyć ich przed zemstą Saulową, sam zaś z garstką oddanych sobie wojowników ukrywa się na pograniczu ziemi izraelskiej. Taki stan niepewności trwał około siedmiu lat. Życie jego było ciężkie, pełne znoju, lecz Dawid zdał się na wolę Bożą. Dwa razy miał możliwość targnąć się na życie Saula, aby skończyła się niedola jego i tych, którzy z nim byli. Lecz postanowił sobie: „*Jako żyje Pan, że tylko On, Pan go ugodzi; albo nadejdzie jego (Saula) dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie. Niech mnie Bóg zachowa, abym miał podnieść rękę swoją na pomazańca Pańskiego*” - 1 Sam. 26:10-11 (N-P).

Z postępowania Dawida, jego stosunku do Saula, możemy dla siebie wziąć wzór do naśladowania. Żył on przed Chrystusem, nie były mu znane ewangeliczne zasady, a jednak jakże wysoko wznosił się w swoim postępowaniu wobec nieprzyjaciela. Chociaż od Saula ponosił tyle przykrości i doświadczeń, narażony był stale na śmierć, lecz w swojej wspaniałomyślności postanowił sobie, że nie podniesie ręki na pomazańca, na którego wylany został święty olej i należy on do Pana. Nauczmy się tej wspaniałej lekcji, nie wchodźmy w kolizję z Bogiem, nie podnośmy ręki na tych, którzy są pomazani Duchem Świętym. Oni zawarli przymierze z Bogiem, należą do Niego i jedynie Pan Bóg może wydać sąd w ich sprawie. Zaś wszystkich, którzy nienawidzą i prześladują nas - miłujmy i módlmy się za nimi, abyśmy byli dziećmi Bożymi (Mat. 5:43-48).

PRZYMIERZE ODNOŚNIE PRZYSZŁEGO KRÓLESTWA

W czasie ukrywania się Dawida na puszczy Zyf, Jonatan wybrał się do niego i wzmocnił go na duchu. Zachodzi pytanie: Skąd Jonatan wiedział o miejscu pobytu Dawida, o jego kryjówce? Otóż mamy dowód, że Dawid donosił swemu wiernemu przyjacielowi przez swych zaufanych ludzi o każdym miejscu swego pobytu. Natomiast Jonatan przez swych ludzi powiadamiał Dawida o każdej podjętej przez Saula zbrojnej akcji wobec niego. W takim stanie trwała między nimi nierozzerwalna przyjaźń.

Gdy Jonatan przyszedł do Dawida, uściśnął mu dłoń i wzmocnił go na duchu. Pamiętajmy o tym! W ciężkich próbach i doświadczeniach otrzymanie duchowego pocieszenia jest wielkim błogosławieństwem. Ono orzeźwia jak rosa Hermonu, koi ból jak balsam z Gileadu zbolałą utrapieniem duszę. Nasz Pan był doskonały, a też potrzebował pocieszenia od Swoich uczniów, gdy przechodził wielki bój w Ogrójcu. Zwracał się do nich

słowami: *Czuwajcie... Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?*” - Mat. 26:40-41 (NP). Jonatan wzmacniając Dawida powiedział: „*Nie bój się, gdyż nie dosięgnie cię ręka mojego ojca Saula; ty będziesz królem nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie; także mój ojciec Saul wie o tym*” - 1 Sam. 23:17 (NP).

Jonatan obserwując Dawida i jego postępowanie oraz szlachetny charakter był przekonany, że Bóg jest z nim. Jeżeli Bóg jest z Dawidem, to cóż jest Saul? Cóż są wszyscy nieprzyjaciele, którzy czyhają na jego duszę? Są niczym! Dawid jest bezpieczny, bo znajduje się w rękach Bożych. Bóg nie dozwoli, by ktoś targnął się na Jego ulubieńca, bo On go ochrania.

Dokonano podziału stanowisk w przyszłym królestwie. Dawid zostanie królem, będzie pierwszym człowiekiem w państwie. Jak wielce błogosławionym będzie naród izraelski, posiadając króla o tak wspaniałych zaletach charakteru, króla, którego naznaczył sam Bóg. On się nim opiekuje i ma go w Swej ochronie. Przez takiego króla błogosławieństwo Boże będzie spływać na cały naród. W jego państwie nastąpi rozkwit - dobrobyt materialny i duchowy. Naród zostanie przyprowadzony do społeczności z Bogiem. Widząc to wrogowie Izraela, nie będą już więcej napadać na kraj, raczej staną się lennikami i nastąpi pożądany pokój.

„*Ja zaś będę drugim po tobie*”. Zadowolę się drugim miejscem w tym państwie. Spójrzmy! Ten, któremu dziedzicznie należy się tron po ojcu, oddaje ten zaszczyt swemu przyjacielowi. Nie wzbraniał się przed żadną ofiarą, dzięki której mógłby wyświadczyć mu przysługę. Dokładał wszelkich wysiłków, aby uchronić od śmierci pomazańca Pańskiego, był święcie przekonany, że Dawid jest wybrańcem Bożym i on powinien ten wybór akceptować. Przydałby się taki przykład dla współczesnych, ubiegających się o władzę, aby upatrywać u innych dobre cechy przywódcze i ich wysuwać na listę kandydujących. Niestety! Więcej jest takich, którzy za wszelką cenę chcą się wybić na czołowe pozycje, na najwyższe urzędnicze stołki, chociaż ich kwalifikacje pozostawiają wiele do życzenia. Brakuje dziś prawdziwych patriotów, dla których dobro narodu i państwa stanowiłoby najwyższą wartość i dla tej wartości byliby gotowi zrezygnować z wielu praw słusznie im należnych. Jonatan był synem królewskim i prawem dziedzictwa należał mu się tron królewski, lecz umiał z tego prawa zrezygnować dla dobra państwa izraelskiego, widział bowiem, że Dawid posiada więcej zalet przywódczych tak bardzo potrzebnych do zarządzania państwem.

Często bywa tak, że stanowisko, władza, autorytet wykołaja ludzi i patrzą oni na wszystko przez własny egoistyczny pryzmat, dbając tylko o własne powodzenie. Niewiele obchodzi ich naród, lecz pragną zaspokoić jedynie własne ambicje. Jonatan był patriotą - miłował



swój naród, patrzył w przyszłość oczyma Bożymi - kogo Bóg naznacza na króla, tego on akceptuje. Patrzył również oczyma narodu izraelskiego, pod którym panowaniem będzie im się lepiej powodziło. Gdy doszedł do przekonania, że Dawid nadaje się na stanowisko króla i że wszyscy z tego odniosą korzyść, szybko decyduje się przekazać w jego ręce pełnię władzy.

Więcej Biblia nie wspomina o Jonatanie aż dopiero o jego śmierci, gdy poległ na górze Gilboa (1 Sam. 31:2). Mąż o tak szlachetnym charakterze poległ wraz z brutalnym ojcem. Czemu tak się stało? Dlaczego Bóg go nie uchronił? Boskie drogi są dla ludzi często niezrozumiałe. W wielu przypadkach Bóg pozwala, że odchodzą szlachetni ludzie w bardzo młodym wieku. Chociaż Dawid za swego panowania podniósł państwo izraelskie do potęgi i chwały po nieudolnych rządach Saula, to jednak, gdyby żył Jonatan, być może, iż osiągnąłby jeszcze większy rozkwit i dobrobyt pod każdym względem. Czy tak w rzeczywistości by się stało - nie wiemy. Dlatego trudno jest nam dziś zrozumieć, jaki cel przyświecał Opatrzności pozwalającej na śmierć wspaniałego przyjaciela Dawida. Jest faktem, że wszystkie zrządzenia nastąpiły z dozwolenia Bożego, gdyż od chwili pomazania Dawida na króla był on pod bezpośrednim Jego kierownictwem. Dokonując przeglądu działania Opatrzności winniśmy wziąć pod uwagę to, co mówi Słowo Boże:

„Oto Bóg jest wzniosły w swoim działaniu, gdzież jest taki wychowawca jak On? Kto wyznacza mu jego postępowanie i kto powie popełniłeś zło?... Oto Bóg jest wzniosły, a tylko my tego nie możemy poznać” - Ijob 36:22-23,26 (NP).

Tak, my ludzie do końca nie możemy wiedzieć, co mądrość Boża raczyła ukryć w tym bolesnym zdarzeniu.

Jonatan był świadomy tego, że w oczach Bożych Saul

był odrzucony, a jego miejsce zajął Dawid i dlatego całym sercem był po stronie Dawida. W tym widzimy lekcję, iż należy stawać po stronie tych, których Bóg uznaje i ceni, natomiast z ludźmi nieszlachetnymi, niepoważnymi, obłudnymi i złośliwymi, których Bóg odrzucił, nie mamy mieć bliskiej zażyłości. Słowo Boże nas ostrzega: *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi, bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Beliałem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakież układ między Świętynią Bożą a bałwanami?... Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczyste się nie dotykajcie” - 2 Kor. 6:14-17 (NP).* Starajmy się przyjaźnić z tymi, którzy są pomazańcami Pańskimi, dopomagać im w ich kłopotach i doświadczeniach, bronić ich przed napastliwością ludzi niezrównoważonych i zazdrosnych oraz ostrzegać ich przed niebezpieczeństwami wszystkimi dostępnymi sposobami. Jeżeli Jonatan w czasach starożytnych stał się przykładem przyjaźni, to o ileż więcej powinni świecić przykładem ci, dla których Chrystus stał się przykładem braterstwa i ofiarnej miłości. Nie zaniedbujmy przywileju składania życia dla braci. Jeżeli będziemy się stosować do Boskich instrukcji, otrzymamy z tego powodu błogosławieństwo.

Przyjaźni miła, węzły twoje święte!
One nie pękają w probierczym promieniu,
Imiona w twoim diamencie rżnięte,
Pamięć podaje wieków pokoleniu!
Tyś z cnót najrzadsza, jakby kwiat paproci!
Kto ciebie znalazł, znalazł skarby Wschodu,
Twój uśmiech cieszy i trosk chmury złoci,
Bogacz bez ciebie umrze z uczuć głodu!

Rorata Roman
R-
„Straż”